

Sztuka żywa czy złot wariatów?

- W maju wróciliśmy do idei pierwszego festiwalu - mówi Piotr Gajda, dyrektor Ośrodka Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim, który organizuje Międzynarodowy Festiwal Sztuki „Interakcje”. - Przyjechali artyści francuscy i polscy, również ci, którzy brali udział w pierwszej edycji. To zatoczenie koła, a równocześnie stwierdzenie, że zrobiliśmy świetny festiwal, który znalazł swoje miejsce w Polsce, Europie i świecie.

Wciąż trwają dyskusje nad tym, jak powinna wyglądać i jak się rozwijać ta impreza. Wrześniowa edycja będzie miała zmienioną formułę i nawiąże do znaczenia słowa „peryferie” w skali nie tylko przestrzennej, ale też mentalnej i technologicznej. Twórcy „Interakcji” podkreślają, że sam Piotrków Trybunalski jest miastem średnim, ale położonym w centrum Polski, niedaleko Łodzi i Warszawy. Dlatego podniesienie rangi peryferii odnosi się nie tylko do sztuki, ale też do miasta jako takiego. Na wrześniowej odsłonie festiwalu pojawią się artyści peryferyjni, jeszcze nieznani, ale na bieżąco tworzący świat performance’u. Nie tylko z Polski, ale też z takich państw jak Litwa, Indonezja, Chiny, Bośnia i Hercegowina czy Izrael.

Cały artykuł dostępny w lipcowo-sierpniowym „Kalejdoskopie”.